

Norbert Kasperek

Ewolucje stanowiska Theodora von Schöna wobec powstania listopadowego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 587-599

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Norbert Kasperek

Ewolucje stanowiska Theodora von Schöna wobec powstania listopadowego*

W Polsce listopadowe powstanie, stosunkowo dobrze znane z edukacji szkolnej, a także dzięki literaturze pięknej czy eseistyce, jest w świadomości historycznej społeczeństwa polskiego trwale obecne. Nadal budzi zainteresowanie badaczy. Wobec zniszczenia archiwów polskich w latach II wojny światowej szereg spraw niezwykle trudno zbadać. Sama wojna polsko-rosyjska 1831 r. może być na nowo naświetlona w oparciu o trudno dostępne do dziś wojskowe archiwa rosyjskie¹, gdyż polskie — które ocalały z pożogi wojennej — są już praktycznie „wyeksploatowane”. Materiały o czasach powstania listopadowego przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu są mniej wiarygodne², budzą zaufanie tylko te które obejmują okres internowania w Prusach³. Kwestie dotyczące wydarzeń 1831 r. na ziemiach polskich znajdują odzwierciedlenie w archiwach zagranicznych. Tu jest jeszcze duże pole badawcze, od kilkunastu lat dopiero zapełniane. Nie dotyczy to jednak tematu pruskiego. O stosunku rządu pruskiego pisali uczestnicy powstania listopadowego, a potem również historycy. Lista i tych pierwszych i tych drugich jest długa. Na uwagę zasługują prace bardzo krytycznie odnoszące się do stosunku Prus Wschodnich do powstania listopadowego, jak Andrzeja Wojtkowskiego⁴, Henryka Kocója⁵ i Stanisława Szostakowskiego⁶. Wyważone oceny pojawiły się w ostatniej syntezie Janusza Jasińskiego⁷. Trudno to odnieść do artykułu Stefana Hartmanna⁸.

* Artykuł ten jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na sesji w Toruniu (18 IX 1997) pt. „Theodor von Schön a Polska”. Organizatorem było Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Freie Universität z Berlina i Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin.

Większość listów Theodora von Schöna, które cytuję w tekście, przekazała mi p. Irena Szostakowska ze spuścizny pozostalej po zmarłym prof. Stanisławie Szostakowskim. W tym miejscu chciałbym jej za to jak najserdeczniej podziękować.

1 Aktualnie zaporę stanowią ceny odbitek kserograficznych w archiwach rosyjskich.

2 Na emigracji w papierach sztabu wojska polskiego z 1831 r. dokonano szeregu zmian, „awansowano” wielu oficerów, pojawiły się nowe nazwiska w księdze odznaczonych *Virtuti Militari*.

3 Czyli papiery gen. Józefa Bema (rkps 408 i 409).

4 A. Wojtkowski, *Władze Prus Wschodnich i Zachodnich wobec powstania listopadowego*, Strażnica Zachodnia, R. 5, 1926, nr 1, ss. 18 - 27.

5 H. Kocój, *Prusy wobec powstania listopadowego*, Warszawa 1980 (tu też podstawowa bibliografia przedmiotu), tegoż prawie to samo w jęz. niemieckim *Preussen und Deutschland gegenüber dem Novemberaufstand 1830--1831*, Katowice 1990.

6 S. Szostakowski, *Prusy Wschodnie w polskim ruchu patriotycznym 1830--1865*, Olsztyn 1987, ss. 68 --92.

7 J. Jasiński, *Zagadnienia polityczne, narodowościowe i wyznaniowe*, w: *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. 3: (1815 - 1850), cz. 2, Poznań 1996, ss. 194 - 215.

8 S. Hartmann, *Ost- und Westpreussen zur Zeit des polnischen Novemberaufstands in den Berichten der preussischen Verwaltung (1828--1832)*, Zeitschrift für Ostmitteleuropa Forschung, 1996, H. 4, ss. 475--505.

Polityka pruska wobec powstania listopadowego była zdeterminowana wieloma czynnikami, począwszy od bliskich więzów rodzinnych panujących po sojusz wojskowo-polityczny. Wrogie ustosunkowanie się Berlina miało także swoje źródło w obawie eksportu rewolucji warszawskiej na ziemie zaboru pruskiego. Podstawy do takiego mniemania rządu dawała okazywana sympatia różnych grup społecznych wobec Polski, stojąca w wyraźnej opozycji do oficjalnej polityki. Dlatego problematyczna była głoszona oficjalnie neutralność pruska w konflikcie polsko-rosyjskim. Wystarczy wspomnieć, że władze pruskie już w grudniu 1830 r. przepuściły oddziały kozackie, które przez Prusy uchodziły do Rosji⁹. W sprzeczności z reskryptem króla Fryderyka Wilhelma III z 11 lutego 1831 r. głoszącym, iż w wypadku przejścia granicy przez oddziały rosyjskie te będą mogły wrócić na teatr działań z bronią (polskie zostaną rozbrojone) stało postępowanie władz pruskich.

Niepoślednią rolę odegrał w wydarzeniach roku 1830 i 1831 nadprezydent prowincji pruskiej Theodor von Schön. Uczestnicy powstania oraz historycy polscy częściowo już przedstawili działalność władz prowincji pruskiej. Ich ocena jest druzgocąca dla Schöna. Jednak aby nie sugerować się nią, postanowiłem przedstawić to co sam nadprezydent pisał o powstaniu na ziemiach polskich. Zachowana w Archiwum w Poznaniu jego korespondencja z ministrem skarbu hrabią Karlem Friedrichem Heinrichem von Lottum rzuca na ten temat wiele światła¹⁰.

Listy Schöna stanowią swoiste kalendarium wydarzeń rozgrywających się nad Wisłą i Niemnem¹¹. Całość przekazywanych relacji przez Schöna można podzielić na informacje o sytuacji w Królestwie i pozostałych częściach zaboru rosyjskiego oraz w podległej mu prowincji.

Zastanawia, jak dalece wysoki urzędnik mógł powtarzać liczne plotki, oczywiście nie sprawdzając ich, nie prostując nigdy nawet największych nonsensów¹². Zawsze jednak podawał te, które skierowane były przeciwko Polakom.

Już w liście z 15 grudnia 1830 r. wyrażał obawy przed masowymi ucieczkami mieszkańców Polski, głównie poborowych, przedstawiał własne zarządzenia w sprawie uszczelniania granicy. Był zdania, że pertraktowanie z powstańcami „jego Majestatu cara Rosji wydaje się zaprzeczeniem samym w sobie”. Zdaniem Schöna mogło to stanowić zachętę do buntu w innych prowincjach państwa rosyjskiego. Mimo niewyklarowanej sytuacji w Warszawie (dyktatura Chłopińskiego szukającego porozumienia z carem, stolica choć radykalizująca się

9 Strona polska, dzięki sprawnemu wywiadowi, orientowała się w poczynaniach władz. Świadczą o tym raporty Komisji Województwa Płockiego i Kaliskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830--1831, rkps 373, O szkodliwości postępowania władz pruskich; rkps 508, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji dotyczące się strzeżenia granic Królestwa; rkps 549b-1, Akta Komisji Rządowej, Spraw Wewnętrznych i Policji dotyczące się poruszeń wojsk nieprzyjacielskich i narodowych oraz wiadomości z krain ościennych.

10 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Naczelnego Prezydium (dalej: APP), sygn. 1390 i 1391. Pominąłem te fragmenty, gdzie opisuje poruszenia oddziałów obu walczących stron.

11 Bardzo ciekawe byłoby wydanie drukiem tej korespondencji, jak to się stało z relacjami konsula francuskiego Rajmunda Duranda (*Depesze z powstańczej Warszawy 1830--1831. Raporty konsula francuskiego w Królestwie Polskim*, przekład, wstęp i przypisy R. Bielecki, Warszawa 1980).

12 Np. w liście z 6 I 1831 r. pisał: „wiadomości z różnych stron pokrywają się, że wielki książę Konstanty cierpi na obłęd i w Białymstoku choroba osiągnęła swój szczyt” --- APP, sygn. 1390, k. 41. Pojawiają się wieści o spotkaniu króla z carem w Tyłży lub Królewcu --- APP, sygn. 1390, k. 66, itd.

z każdym dniem, czekała jednak na zwołanie sejmu, oczywiście w przedpowstańczym składzie), Schön 10 grudnia pisał: „gdybyśmy się włączyli, rozpadłoby się to całe polskie przedsięwzięcie. Z nieba otrzymaliśmy znów wielkie zadanie, jakim jest rozwiązanie tego węzła”¹³. Choć przyznawał jednocześnie, że wszystko wskazuje na to, iż rząd warszawski będzie jak najskrupulatniej szanować granice pruskie¹⁴.

Ocena Schöna odbiegała zdecydowanie od nastrojów królewieckiej ulicy i kręgów liberalnych. Wracający do Wilna student tamtejszego uniwersytetu, Alojzy Ligeza Niewiarowicz, tak opisał nastrój Królewca w pierwszych dniach grudnia: „Była w Królewcu przy ulicy »Französische Strasse« cukiernia założona przez Szwajcara nazwiskiem Siegiel. Nie dlatego, że umiał nieco po polsku, ale z powodów handlowych, trzymał wszystkie dzienniki polskie, wychodzące w Warszawie i Wilnie. A że tylko z polskich pism, a mianowicie warszawskich, można było mieć wiadomości o tym zadziwiającym wypadku, więc cukiernia przepelniona była Niemcami, zawzięcie szukającymi nowin z Warszawy. Pan Siegiel nie był w stanie zadość uczynić wymaganiom swojej klienteli, która w owych dniach tak dalece wezbrała, że równała się stotysięcznej ludności miasta. Zaproszono mnie i Adama Poniatońskiego, mojego przyjaciela, kolegę uniwersyteckiego i towarzysza podróży, abyśmy przyszli w pomoc gospodarzowi. Ani ja, ani mój kolega, nie mogliśmy odmówić tej przysługi Niemcom, a tak z wielkimi oznakami radości zaprowadzono nas do cukierni Siegla i umieszczono na wysokich krzesłach, abyśmy mogli z gośćmi widzieć się i w potrzebie porozumiewać.

Obowiązek ten tłumaczenia Niemcom gazet polskich pełniliśmy przez kilka dni, dopóki gorączka Niemców nie ostygła i strach nie minął — Mało wprawdzie, ale znalazło się nieco i takich, co nam wieszowali, nierównie jednak większa była liczba tych, którzy nam smutne zapowiadali następstwa”¹⁵. Nie oznacza to wcale, że ci ostatni nie sprzyjali Polakom.

Schön pisał w początkach powstania w duchu, jaki nakreślała oficjalna „Allgemeine Preussische Staats Zeitung”, która dowodziła, iż Polacy nie mieli żadnych powodów do powstania, ponieważ carat słynął ze swojej łagodności. Czytelników przekonywano, jakoby powstanie nie cieszyło się żadnym poparciem, a to szczątkowe wymuszone jest przez strach.

Schön chwalił biskupa chełmińskiego Ignacego Mathy, który na wieść o wybuchu powstania w Polsce wydał list pasterski, w którym „ten wierny poddany naszego króla i pana znów wystąpił godnie i znów okazał, jak bardzo z całego serca oddany jest naszemu dworowi królewskiemu, a list ten jest bardzo ważny, gdyż warmiński nic takowego nie napisał”¹⁶. Schön, pełen entuzjazmu dla postawy biskupa chełmińskiego, był zdania, iż Mathy zasłużył na odznaczenie orderem II klasy Czerwonego Orła (Zum Ordensfusse zur zweiten

13 Ibidem, k. 2—4.

14 H. Kocój, op. cit., s. 41.

15 A. L. Niewiarowicz, *Ze wspomnień, w: Zbiór pamiątek do historii powstania polskiego z r. 1830—1831*, Lwów 1882, ss. 458—459 i to samo w: *Królewiec w oczach Polaków w XIX wieku*, wybrali, wstępem i przypisami opatrzyli Z. Fras i N. Kasparek, Olsztyn 1998, ss. 75—76. O entuzjazmie w Królewcu zob. J. Jasiński, *Prusy Wschodnie i Zachodnie*, s. 194 i n.

16 APP, sygn. 1390, k. 47.

Classe des Rothen Adler-Ordens). Oczywiście nadprezydent nie chciał wiedzieć, iż biskup chełmiński oraz arcybiskup poznańsko-gnieźnieński działali tu z polecenia króla, który pismem z 5 grudnia 1830 r. wezwał ich do takiego kroku, grożąc surowymi karami, gdyby nie działali uspokajająco na swoich wiernych. Stąd Mathy¹⁷ wzywał duchowieństwo, aby zachowało wiernych „od wszelkiej bądź najmniejszej rokосу zarazy”, bowiem „kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu”¹⁸. Schön ubolewał w styczniu, iż biskup warmiński Joseph von Hohenzollern nie wydał żadnego okólnika. W połowie 1831 r., w nieznanym kościele na Warmii, ksiądz z Królestwa w kazaniu, w obecności innych uciekinierów z Polski, „groził i podburzał przeciw Prusom”. Schön zabronił przepuszczać przez granicę polskich księży. Wtedy dopiero bp Hohenzollern wydał okólnik, w którym apelował o modlitwy za pokój, gdyż „zostało zagrożone bezpieczeństwo publiczne”¹⁹.

Schön od początku stycznia jak gdyby nie mógł się doczekać wkroczenia armii rosyjskiej, nie dopuszczał myśli pokojowego rozwiązania konfliktu²⁰. Zdaniem Schöna Rosjanie powinni pomaszerować szosą kowieńską, ze względu na liczne rekwizycje powstańców ludność przyjmie wkraczających Rosjan jak „wybawicieli”²¹. Miał niezbyt wysokie mniemanie o armii polskiej i jej zdolnościach bojowych. Najwybitniejszy znawca wojny polsko-rosyjskiej Wacław Tokarz pisał, iż wzmoczone pobory do wojska „nie przypadły do gustu” ludności chłopskiej, nadto fatalne zaopatrzenie, uzbrojenie i zaprowiantowanie w nowych pułkach spowodowało falę dezercji²². Ale nowe pułki piechoty zaczęto formować po 10 stycznia, przedtem jedynie uzupełniano trzecie i czwarte bataliony starej piechoty. Tu zjawisko dezercji było marginalne. Tymczasem Schön już 6 stycznia 1831 r. pisał do Berlina, że żołnierze polscy ciągle dezercerują i przechodzą do Prus²³. Nadprezydent spodziewał się, że w trakcie carskiej ofensywy liczba uciekinierów wzrośnie „każę wszystkich uciekinierów przetransportować w głąb kraju do szosy, do tłuczenia kamieni”²⁴. Pisząc o zbiegłych gwardzistach narodowych z Mazowsza²⁵ Schön polecił ich wysłać do Pruskiej Hławki, gdzie przy budowie szosy „mogą zapracować na swoje utrzymanie”²⁶, jednocześnie wprost cieszył się z możliwości napływu ludzi do pracy przy szosie, gdyż — jak cynicznie dopisał — brakuje tu rąk do budowy. Jednocześnie innych uciekinierów z Polski kazał usuwać z terenów pogranicznych. Na marginesie proklamacji o tworzeniu pułku kobiet i pułku Żydów 9 stycznia napisał „sprawa zaczyna być

17 Marcin Dunin, arcybiskup-nominat, wydał bardzo powściągliwą odezwę. Pytany przez Flottwella, oburzonego z powodu dwuznaczności okólnika, odpowiedział, że jako Polak mający dobro narodu swego na oku, przy pisaniu okólnika popadł w rozterkę, z której wybrnął, pomijając zupełnie polityczną stronę sprawy.

18 A. Wojtkowski, *Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym*, Kwartalnik Historyczny, 1930, t. 1, z. 4, ss. 427—428.

19 J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, s. 197.

20 Wysłannika gen. Józefa Chłopickiego do cara, płk. Tadeusza Wyleżańskiego, nazywał Willamowiczem.

21 APP, sygn. 1390, k. 48, list z 14 stycznia.

22 W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, ss. 102—103. Dezercerzy chłopi wracali zazwyczaj do swoich rodzinnych miejscowości.

23 APP, sygn. 1390, k. 41.

24 Ibidem, k. 41.

25 Niewątpliwie mowa jest o Gwardii Ruchomej Konnej powstałej jedynie w województwie augustowskim. Doszło w niej do dezercji. Schönowi dokładnie myliły się Gwardia Ruchoma i Straż Bezpieczeństwa, nie widział w nich tego, czym były w istocie — rezerw armii czynnej.

26 APP, sygn. 1390, k. 42, list z 9 stycznia.

już śmieszna i Rosjanie tracą wiele, że dawno już nie wkroczyli”. Powstańczy zryw porównał tu do jakiejś farsy²⁷. Żydów przybywających do Prus z Królestwa polecił odsyłać z powrotem bądź kierować do budowy szosy²⁸. 30 stycznia, nadal z utęsknieniem wypatrując — zresztą rychłego — wkroczenia Rosjan, pisał „w Polsce są coraz większe kłopoty i bałagan — oddziały pozbawione żywności, głodne rozchodzą się”. Część żołnierzy miała przed rozejściem pobić swoich oficerów. „Przypuszcza się — zapisał dalej Schön — że przy takiej gospodarce armia polska sama się rozpadnie, i dla Rosjan będzie to łatwa gra”²⁹. Komisja Województwa Augustowskiego, która wobec wkraczających Rosjan musiała opuścić Suwałki, w ocenie nadprezydenta po prostu uciekła, uprzednio kradnąc publiczne pieniądze³⁰. Tego typu fałszywe informacje występują w korespondencji Schöna bardzo często, nigdy nadprezydent ich nie prostował. W liście z 25 lutego opisywał sytuację w 7. pułku ułanów — oczywiście w czarnych barwach — dezercje do Prus, głód, rozchodzenie się żołnierzy³¹. Jest to o tyle dziwne, że jednostkę tę zaczęto tworzyć w kwietniu 1831 r.³², a podczas lutowej ofensywy Rosjan właśnie te oddziały polskie wykazały dużą wewnętrzną spójność, mimo że często bił się świeżo zmobilizowany żołnierz ze starym żołnierzem rosyjskim, ostrzelanym w niejednej kampanii. Klęskę Rosjan, jednocześnie pierwsze i nagłośnione zwycięstwo polskie pod Stoczkiem, Schön skwitował bardzo krótko, że awangarda gen. Teodora (Fiodora) Geismara została przez Polaków wyparta. Na wieść o wycofywaniu się Rosjan (podczas polskiej ofensywy majowej) zapisał: „wojska rosyjskie w odwrocie — tego nie mogę sobie wyobrazić”³³.

Mimo kilku powtarzających się relacji o zajęciu Warszawy przez Rosjan, tym razem nadprezydent nie dawał im wiary. W lutym był pewien szybkiego końca powstania, w marcu jego sądy nie były już tak kategoryczne³⁴. Coraz częściej przewidywał możliwość wybuchu powstania na Litwie³⁵, do którego niebawem rzeczywiście doszło. Zdaniem Schöna było ono prowadzone przez szlachtę i księży katolickich. Podkreślał jednak nienaruszenie granic pruskich przez powstańców. Wbrew wcześniejszym informacjom o wzorowym zachowaniu armii rosyjskiej i regulowaniu przez nią wszelkich należności za towary, dodawał mimochodem, że tam, gdzie maszerowały oddziały rosyjskie, wszystko jest zniszczone (ausgezehrt) „stąd ludność skłonna jest do plądrowania”³⁶. Sympatia Schöna w toczącym się konflikcie nie leżała po stronie słabszych. Na wieść o zwycięskiej ofensywie polskiej na szosie brzeskiej donosił do Berlina „rozchodzą się coraz straszniejsze pogłoski o klęsce Rosjan, mam nadzieję jednak, że

27 Ibidem.

28 Ibidem, k. 49 list z 14 stycznia.

29 Ibidem, k. 53—54.

30 Informacja ta była oczywiście fałszywa. Prezesem Komisji Województwa Augustowskiego (z siedzibą w Suwałkach) był do 8 I 1831 r. Jan Nepomucen Mostowski, który poprosił o urlop. Było to po prostu legalne uchylenie się od obowiązków. Jego następcą Ignacy Komar znany był ze skrupulatności.

31 APP, sygn. 1390, k. 59—60.

32 B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 84 — była to wyróżniająca się jednostka w powstaniu.

33 APP, sygn. 1391, k. 77.

34 Ibidem, sygn. 1390, k. 59.

35 Ibidem, k. 65.

36 Ibidem, k. 80.

klęska Rosjan nie jest tak wielka i wojna będzie kontynuowana”³⁷. W czasie, gdy najefektywniej zaangażował się w pomoc Rosjanom szykującym się do odbicia Poługi, kłamliwie charakteryzował rozwijające się powstanie na Litwie „organizuje się w ten sposób, że formalnie spędza się młodych ludzi, z których część od razu ucieka, a druga część dołącza do plądrujących”³⁸. Nasuwa się więc pytanie, kto walczył z Rosjanami?

Nie inaczej było w Królestwie Polskim. Oto garść opinii z kwietnia 1831 r.: w województwie augustowskim powstańcy podobno okropnie postępują z Niemcami i Żydami, mówi się tam o licznych morderstwach³⁹; w Polsce powstańcy strasznie niszczą, ochoty do powstania nie mają⁴⁰; powstanie utrzymuje tylko szlachta i kler, a prosty człowiek nie wyraża swojej radości z tego powodu, wręcz przeciwnie, gdy tylko wkroczą oddziały rosyjskie chętnie wrócą do spokoju⁴¹; „szlachta [na Litwie — N. K.] ma być podobno na koniach dobrze uzbrojona, natomiast piechota przedstawia nędzny widok i w przeważającej części przeciw własnej woli włączona za sobą”⁴². Słowem, obraz beznadziejności, niepotrzebnego okrucieństwa i chaosu.

Jednak pod koniec kwietnia i w maju Schön przesłał do Berlina informacje w całkiem innym świetle przedstawiające wysiłek zbrojny Polaków. Przedstawił opinie specjalnego wysłannika do kwatery rosyjskiej gwardii landrata von Berga, który gościł u Rosjan z polecenia Schöna w celu ułatwienia dostaw dla operującej wzdłuż granicy pruskiej gwardii. „Landrat von Berg zawiadomił mnie poufnie — [o swoich spostrzeżeniach — N. K.] w czasie pobytu w kwaterze głównej wielkiego księcia Michała. Potwierdza on entuzjazm Polaków w armii, w całym tego słowa znaczeniu, jest tak ogromny, że jeśli, co donoszą mi też z innych okolic, nie przybędzie więcej rosyjskich jednostek, cała sprawa jest pod znakiem zapytania. — Wojska rosyjskie są według Berga w wątpliwym stanie, entuzjazm w armii polskiej jest taki, że jeden żołnierz polski jest w stanie uderzyć na pięciu Rosjan — gdyby Polakom udało się ich pobić, skutki byłyby nieobliczalne”. Rosjanie winą za niepowodzenia obarczali Dybicza, bowiem nie docenił przeciwnika, za późno zaczął operacje, przerwał boje lutowe pod Warszawą, nie zaatakował Modlina. Przeciwni Dybiczowi byli rodowici Rosjanie⁴³.

W dwa dni później pojawił się nowy, krytyczny ton o Mikołaju I. Mówienie o tym, iż car przybędzie do armii, jest bezpodstawne, nie myśli on o niczym innym, jak tylko o pobycie w swoich rezydencjach. Schön pisał dalej, iż Rosjanie szanują naszego króla i kochają naród pruski, ale zauważył „wszechmocne, tęskne pragnienie na połowę Prus”⁴⁴.

37 Ibidem, k. 135 z 10 kwietnia.

38 Ibidem, k. 152.

39 Ibidem, k. 153.

40 Ibidem, k. 166.

41 Ibidem, k. 173.

42 Ibidem, k. 176.

43 Ibidem, k. 178. Dybicz był z pochodzenia niemieckim Ślązakiem — Anton Diebitsch. W Rosji nazwano go Iwanem Iwanowiczem Dybiczem.

44 Ibidem, k. 182. Ta ostatnia opinia jest zakamuflowanym przedstawieniem pojawiających się informacji (m.in. w powstańczej prasie) o możliwości podziału Królestwa wzdłuż Wisły, tzw. linia Knesebecka. Rosjanie mieliby otrzymać rekompensatę terytorialną w postaci części Prus Wschodnich.

Ostro Schön skrytykował sposób prowadzenia wojny przez Rosjan w ostatnich dniach kwietnia. Pisał, że Rosjanie ciągle nie biorą pod uwagę faktu, iż prowadzą wojnę z narodem, nie wprowadzają nowej administracji, prowadzą wojnę żołnierską (Soldatenkrieg), aczkolwiek przeciwnikami w niej nie są żołnierze. Gdyby Rosjanie dysponowali autorytetami, a ktoś zadbał o spokój w zajętych przez nich prowincjach, ale generałowie rosyjscy sądzą, że rządy mogą sprawować przy pomocy szpiegów⁴⁵. Jeszcze mocniej napisał w przeddzień bitwy pod Ostrołęką, kiedy to ofensywa polska wyparła gwardię rosyjską prawie poza granice Królestwa i otworzyła komunikację z Litwą „całe nieszczęście pochodzi stąd, że Rosjanie nie mają pojęcia o narodzie i wojnie narodowościowej. Na tego typu operacje może pozwolić sobie cesarz Maroka, względnie doża Tunisu, ale naród, który brał udział we wszystkich ostatnich wojnach francuskich, naród, w którym obowiązywał przez wiele lat, chociażby tylko na papierze, Kodeks Napoleona⁴⁶, wreszcie naród, który posiadał wyobrażenia o konstytucji i reprezentacji nie pozwoli sobą rządzić na sposób marokański”⁴⁷. Ale była to tylko chwilowa retoryka, w niczym nie zastępująca czynów naczelnego prezesa prowincji. Pewien kłajpedzki kupiec został pociągnięty do odpowiedzialności za zbiórkę i dostarczanie dobroczynnych darów dla rannych powstańców na Litwie. Chociaż, jak przyznaje Schön, czynił to z pobudek ludzkich, otrzymał „poważną naganę i niezbędną ostrzeżenie”⁴⁸.

Latem, już po polskim niepowodzeniu pod Ostrołęką, w korespondencji zaczęły pojawiać stare akcenty. Na początku lipca Schön przewidywał możliwość szukania schronienia w Prusach przez korpus gen. Antoniego Giełguda⁴⁹. Później drobiazgowo opisał przejście i kwarantannę oddziałów polskich⁵⁰. Schön podejrzewał, że Polacy dali się wyprzeć, aby zawładnąć Kłajpedą, bowiem tam mogli przyjąć okręt z amunicją płynący z Anglii. Potem, aby z powrotem wypędzić Polaków — roumował dalej Schön — oddziały z Poznańskiego i Prus Zachodnich musiałyby pomaszerować do Prus Wschodnich i Litwy, a wskutek przygotowań poczynionych przez polską stronę powstanie wybuchło w tych dwóch prowincjach mogłoby przynieść nieprzewidziane komplikacje. Tego karkołomnego rozumowania nie wahał się Schön połączyć z wyprawą gen. Ambrożego Skarżyńskiego. Ten ostatni dostał polecenie, aby przeprowadzić zwiad wojskowy wzdłuż granicy pruskiej. Nadto Schön w oświadczeniu posła Godebskiego, iż Polska nie powstała, aby zamknąć się w granicach ustalonych w Wiedniu, dostrzegł zachętę do przekroczenia granicy pruskiej przez Giełguda⁵¹.

45 Ibidem, sygn. 1390, k. 183.

46 W Księstwie Warszawskim obowiązywał już od 1808 r.

47 APP, sygn. 1390, k. 190--191.

48 Ibidem, k. 177, list z 25 kwietnia.

49 APP, sygn. 1391, k. 124.

50 Ibidem, k. 133. Schön chciał jedynie jak najszybciej oddzielić oficerów od żołnierzy. Internowane oddziały polskie podlegały wojskowemu dowództwu pruskiemu, stąd pominięte te kwestie. Choć warto dodać, iż Schön osobiście angażował się w akcję propagandową przeciwko żołnierzom polskim poddawanym różnym szykanom. Jednemu z oficerów, powstańcowi litewskiemu Adolfowi Kublickiemu, czekającemu daremnie na carską amnestię, Schön mocno „zalecał służbę u Don-Pedra” --- co byto oczywistym sztychtem --- (Pamiętnik Emigracji (Mieczysław I), 1832, nr 1 z 27 lipca, s. 8.

51 Ibidem, k. 147--148.

Nadprezydent starał się informować Berlin, w miarę szczegółowo, o posunięciach armii rosyjskiej. Już na początku grudnia wysłany przez Schöna do Wilna były oficer von Plehwe (dla rozpoznania cholery) następująco charakteryzował wojsko carskie stacjonujące koło Wilna⁵². Korpus — jak go nazwał — rosyjsko-litewski⁵³ nie jest silny — 13 batalionów i kilka baterii artylerii, oraz 4 pułki kawalerii to wszystko, zresztą na bardzo marnych koniach, bez możliwości ofensywnego wystąpienia przeciw Królestwu⁵⁴. W styczniu 1831 r. Schön raportował o mobilizacji armii rosyjskiej, także o zmianach personalnych w korpusie litewskim. Nie odczytał jednak charakteru tych zmian, gdyż Rosjanie, nie będąc pewnymi lojalności tego korpusu, wymienili mnóstwo oficerów przysłanych z Rosji.

30 stycznia 1831 r. informował hrabiego Lottum, iż na podstawie rozkazu króla Fryderyka Wilhelma III wysłał urzędnika do głównej kwatery rosyjskiej w Grodnie z propozycją dostarczenia żywności dla korpusów rosyjskich operujących wzdłuż granicy pruskiej, głównie kierujących się na Augustów. Dybicz uznał, iż pomoc taka na razie jest niepotrzebna, jednak w razie konieczności natychmiast skorzysta z pruskiej oferty⁵⁵.

Schön informacje z prasy rosyjskiej podawał jako własne, sprawdzone źródła. Tytułem egzemplifikacji zacytuje poprzedzając lutową ofensywę wojsk rosyjskich odezwę oraz manifesty cara Mikołaja, w których nakazywano walczyć z „buntownikami”. Feldmarszałek Dybicz, kierując odezwę do Polaków określał w niej zasady, „które wszelkimi krokami moimi kierować będą”. I tak „Monarcha w wspaniałości Swojej odróżnić chce wiernych poddanych, którzy święcie przysięgi swe dochowali, od występnych podżegaczy — co więcej, Najjaśniejszy Pan rozciągnąć chce łaskawość swoją nawet do nieszczęsnych, którzy przez słabość swoją stali się spółnikami ohydnygo zamachu”⁵⁶. Stanowisko rosyjskiego głównodowodzącego zawarto w siedmiu punktach: „spokojni mieszkańcy, którzy nas jako przyjaciół i braci przyjmować będą, znajdą w wojsku — [rosyjskim — N. K.] równe dla siebie uczucia. Żołnierz płacić będzie regularnie za wszystko co mu dostarczone zostanie”⁵⁷. Oczywiście możliwe było płacenie bonami, czyli inaczej mówiąc byłaby to swoista rekwiizycja w imieniu prawa, czego „o ile możliwości unikać się będzie”⁵⁸. W dalszej części Dybicz pisał, aby (nie nazwana tak po imieniu) Straż Bezpieczeństwa bezwzględnie złożyła broń, groził sądami wojennymi tym, którzy zostaną schwytani z bronią w rękę, na miasta i wsie zostanie nałożona kontrybucja. Zaś „w razie powtórnego powstania lub zbuntowania się w tyle armii gminy, które powstaną surowości praw wojennych legną”⁵⁹. Ponadto groził tym wszystkim, którzy nie mieli zamiaru podporządkować się przepisom wojskowym konfiskatą mająt-

52 Plehwe powrócił do Królewca 13 grudnia.

53 Czyli korpus litewski, umundurowany jak armia Królestwa, dowodzony także przez wielkiego księcia Konstantego.

54 APP, sygn. 1390, k. 4.

55 Ibidem, k. 53.

56 *Odezwa feldmarszałka hr. Dybicz-Zahalkańskiego*, Tygodnik Petersburski, 1831, nr 6, s. 36.

57 Ibidem, s. 37.

58 Ibidem, s. 37.

59 Ibidem, s. 37.

ków, karą śmierci bądź zesłaniem⁶⁰. A dla Schöna zaś to, co było napisane w propagandowych manifestach było odbiciem rzeczywistości i stąd w liście z 1 marca zachwycał się dyscypliną armii rosyjskiej i dodawał, iż w Królestwie „Rosjanie za wszystko płacą gotówką”⁶¹. O tym ostatnim pisał już 10 lutego, czyli w cztery dni po wkroczeniu Rosjan do Królestwa!⁶² Tymczasem armia rosyjska jeszcze w zabranych guberniach żyła z rekwizycji, pełniąc na terenie Litwy i Białorusi liczne nadużycia i gwałty. Na terenie Królestwa Dybicz planował płacić gotówką przez pierwsze dwa tygodnie, potem żyć z rekwizycji⁶³.

Schön szczegółowo przedstawiał swój wysiłek włożony w organizację dostaw dla armii rosyjskiej. Po wybuchu powstania na Litwie konsystująca w Łomżyńskim gwardia carska została odcięta od Rosji⁶⁴. Ratunek jej dowódca, wielki książę Michał, widział w dostawach pruskich. Zwrócił się o to do Schöna już 4 kwietnia⁶⁵. Dwa tygodnie później w kwatery rosyjskiej znalazł się wysłannik Schöna⁶⁶, a wielki książę Michał odkomenderował dwóch rosyjskich oficerów w okolice Pizsa, aby usprawnić pruskie dostawy⁶⁷. Mimo to dochodziło tu do spięć, gdyż Rosjanie nie dysponowali gotówką i nadprezydent musiał nieustannie interweniować. Poleciał jednak powiadomić chłopów, iż Rosjanie zapłacą za towar później i niech sprzedają towar na własną odpowiedzialność⁶⁸.

Kilkakrotnie Rosjanie naruszyli pruską granicę. W liście z 26 kwietnia Schön opisał wtargnięcie komendy rosyjskiej do przygranicznej wsi Świdry (Schwidern) w powiecie piskim, skąd porwano zbiegłego polskiego duchownego⁶⁹. Wkrótce miał miejsce podobny incydent, kiedy kozacy wtargnęli do miejscowości Cimochy w powiecie elckim, zabierając na stronę polską ukrywającego się tam inspektora majątków hrabiego Paca⁷⁰. W nocy z 20 na 21 maja powstańcy zaatakowali rosyjski magazyn w nadgranicznej Wincencie, który zdobyli, gdyż — jak zgryźliwie napisał Schön — „wybornych win i delikatesów było dosyć, by nie wspomnieć o tym, iż w obozie [w Wincencie — N. K.] przebywało pełno prostytutek”⁷¹. Do walki włączyła się też pruska straż graniczna. Na jej ogień nie pozostali dłużni powstańcy. Schön po tym incydencie postanowił odsunąć od granicy magazyny, np. duży leżący w Dłutowie naprzeciw Wincenty, o to samo prosił też Rosjan.

Schön największe usługi oddał Rosjanom podczas walk o Połagę. Przez ten mały port biegł trakt pocztowy łączący Petersburg z Berlinem. Zdobycie go przez powstańców dawało szansę łatwiejszych dostaw broni z Zachodu. Stąd już

60 Ibidem, s. 37.

61 APP, sygn. 1390, k. 61.

62 Ibidem, k. 55.

63 W. Tokarz, op. cit., s. 146. Dybicz był przekonany, iż kampania nie potrwa dłużej niż 1--2 miesiące.

64 Nadprezydent kilkakrotnie w kwietniu--czerwcu informował Berlin, iż cały korpus gwardii może szukać ratunku (schronienia) w Prusach.

65 APP, sygn. 1390, k. 125. Informując o tym Lottuma, Schön zdobył się na pierwszą uwagę, że tam, gdzie byli Rosjanie, „ziemia jest kompletną pustynią”.

66 Autor najbardziej krytycznych opinii o armii rosyjskiej --- landrat von Berg.

67 APP, sygn. 1390, k. 166.

68 Ibidem, k. 183.

69 Ibidem, k. 178. W tej sprawie Schön protestował u wielkiego księcia Michała, następującymi słowami „mając na uwadze udzielone mi zapewnienia o zadowoleniu J. Majestatu z odnoszenia się władz pruskich względem jednostek J. C. Majestatu” i dalej prosi o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych wtargnięcia.

70 Schön zapowiedział interwencję u Dybicza.

71 APP, sygn. 1391, k. 76.

4 kwietnia Schön zaproponował, aby przybyli ze Śląska kozacy⁷² połączyli się z wypartymi do Prus pogranicznikami i odbili przygraniczną Połagę. Rozmawiał na ten temat z dowództwem I korpusu pruskiego⁷³. W cztery dni później pod Połagą znalazły się nowe siły rosyjskie, wspomagane przez Rosjan z Prus⁷⁴. Schön prośbę rosyjskiego dowódcy von Pahlena z Mitawy, który zwrócił się do landrata kłajpedzkiego Fleshego⁷⁵, aby obsadził Połagę wojskiem pruskim, uznał „pod każdym względem jako osobliwą (merkwürdig)”⁷⁶. Propozycję tę Rosjanie powtórzyli także po zdobyciu tego portu. Schön zaproponował, aby Połaga została obsadzona przez Rosjan szukających dotąd schronienia w Prusach⁷⁷. Problem ten istniał od początku powstania, a jego wybuch na Litwie zwiłokrotnił go. Opanowanie sytuacji wzdłuż granicy i pacyfikacja Żmudzi w maju⁷⁸ i czerwcu spowodowała zniknięcie tego tematu z korespondencji Schöna.

Na początku kwietnia nadprezydent pisał: „poza celnikami z rodzinami przybyło do nas 200 ludzi z wojska z straży celnej”. Postanowił zakwaterować ich w okolicy Tylży. Uchodźcy pozbawieni byli pieniędzy, stąd zaliczkowo wypłacił im pewną sumę⁷⁹. „Co prawda ograniczyłem to do minimum, ale musiałem kazać wypłacić ok. 1500 talarów, bowiem nie mogłem kazać im głodować, tym bardziej że kilku z nich miało nasz order »Pour le meriti«⁸⁰. Schön chciał ich przetrzymać jak najszybciej do Połagi⁸¹, gdyż „pobyt uzbrojonego wojska rosyjskiego wzbudzał już u Polaków poruszenie i należało się obawiać ekcesów granicznych”. Bardzo energicznie zadziałał, gdy pułkownik rosyjski Fiodor [?] Bartholemei (ok. 1000 ludzi, 330 koni, 4 działa) „którego przeznaczeniem było połączenie z gwardią, został zmuszony do szukania schronienia w Prusach — [pułkownik — N. K.] życzy sobie wrócić do Rosji przez Połagę, zastosowałem więc odpowiednie środki, wspomogłem finansowo” (ale pod warunkiem, że konsul rosyjski zwróci mu ową pożyczkę)⁸². Schön z pewnym zdziwieniem informował, iż „przybyłym tutaj rosyjskim celnikom tak się u nas podoba, iż chcą u nas pozostać, żądają bez końca pieniędzy, ustaliłem więc regułę, iż pieniądze mogą otrzymać tylko na podróż do Połagi”⁸³.

Pruska pomoc w utrzymaniu Połagi i podczas przeprawy przez Wisłę stanowią najpoważniejszy wkład Schöna w ostateczne zwycięstwo rosyjskie.

72 Znaleźli się tam wyparci z województwa kaliskiego — por. J. Staszewski, *Województwo kaliskie w r. 1830-31 (szkice historyczne)*, Turek 1926, ss. 6-20.

73 APP, sygn. 1390, k. 125.

74 Ibidem, k. 132. W raporcie gen. Józefa Szymanowskiego do gen. Antoniego Giełguda czytamy o demonstracyjnych wojskowych przygotowaniach pruskich do interwencji. Ze względu na ostentacyjne przygotowania Szymanowski nie wierzył w pruską akcję na pograniczu — *Akta urzędowe dotyczące się działań generała Giełguda na Litwie*, w: *Pamiętniki polskie*, wydawane przez Ksawerego Bronikowskiego, t. 3, Paryż 1845, s. 205.

75 Kopie listów tego landrata do powstańczego naczelnika powiatu telszewskiego Włodzimierza Gadona są w Bibliotece Polskiej w Paryżu, rkps 347, k. 281.

76 APP, sygn. 1390, k. 133.

77 Ibidem, k. 135.

78 Po klęsce pod Rajgrodem, w Prusach szukała schronienia na krótko część rozbitych oddziałów gen. Sackena — Ibidem, sygn. 1391, k. 93.

79 Ibidem, sygn. 1390, k. 124.

80 Ibidem, k. 152. W innym miejscu (k. 134) wspomina o wcześniejszej zapomodze w wysokości 1000 talarów.

81 Lub do Marchii bądź na Pomorze — Ibidem, k. 152.

82 Ibidem, k. 165.

83 Ibidem, k. 177.

Schön, udzielając tak znacznego poparcia wojskom rosyjskim, naraził się na poważne zarzuty spowodowania niepotrzebnego znacznego rozszerzenia epidemii cholery. Zaatakował go lekarz skierowany do zwalczania tej choroby, dr Thiel, później zaś dr Burdach⁸⁴. Walce z cholerą Schön wykazał wiele energii, epidemii poświęcił też sporo miejsca w swojej korespondencji. Już w grudniu 1830 r. — o czym była mowa wcześniej — wysłał byłego oficera pruskiego von Plehwe do Wilna, aby sprawdził na miejscu „prawdziwe wiadomości o rozszerzaniu cholery”. Choroba dotarła bowiem do granic guberni witebskiej, zauważona została w Smoleńsku⁸⁵. Na początku kwietnia Schön otrzymał informacje, że na tyłach armii rosyjskiej — w okolicach Brześcia — wybuchła cholera, a „marszałek Dybicz stwierdził, że nie zdoła kordonem zatrzymać postępu tej choroby”⁸⁶. W innym miejscu zakomunikował, że „ciężko chorzy na cholere w armii rosyjskiej leżą na ziemi, w dwóch miejscach spalono chorych z budynkami. Tej ostatniej informacji nie ma potwierdzonej” ——. U nas urządzono już zakłady z kwarantanną, gdybym otrzymał więcej lekarzy z Berlina i gdy granica będzie obsadzona wojskiem, mniemam, że choroba ta nie przerodzi się w epidemię⁸⁷.

Okazji do uszczelnienia granicy dostarczyła właśnie epidemia cholery. „Amsblatt der Königlichen Preußischen Regierung zu Königsberg 1831”, czyli oficjalny organ rejencji, zawiera wiele rozporządzeń dotyczących tego zagadnienia, a podpisanych przez Schöna. Od 1 maja granicę można było przekraczać w wyznaczonych miejscowościach, po odbyciu kwarantanny⁸⁸. I tu też czas inaczej był liczony dla Polaków, inaczej zaś dla Rosjan pierwsi zdecydowanie dłużej byli przetrzymywani na kwarantannie. Kiedy patrol pruski zastrzelił pastucha ze wsi Świdry, który przekroczył granicę i nie zatrzymał się na wezwanie straży, Schön uznał, iż „wypadek ten przyczyni się do ostrzeżenia mieszkańców przygranicznych przed naruszeniem granicy”⁸⁹. Często przypomniał władzom policyjnym o lepszym zabezpieczeniu granicy, gdyż obcokrajowcy, a głównie Żydzi z Polski, przenikali w głąb kraju, nie stosując się do przepisów kwarantanny. Aby nie rozprzestrzeniać cholery, polecił władzom rejencji kwidzyńskiej przerwanie handlu między mieszkańcami Torunia a Rosjanami, kwaterującymi tuż nad granicą⁹⁰.

W tym samym czasie nad granicę przywieziono ciało Dybicza. Orszak pogrzebowy został skierowany na kwarantannę, Schön napisał „moim zdaniem transport zwłok nie nasuwa wątpliwości, aczkolwiek były zastrzeżenia z rejencji gąbińskiej, gdyż wg prasy Dybicz zmarł na cholere, ale mało kto podziela te wiadomości”⁹¹. Przychylał się więc Schön, choć ostrożnie, do kursującej wieści o otruciu rosyjskiego głównodowodzącego. Absolutnie nie uznał za potrzebne

84 H. Kocój, op. cit., s. 139.

85 APP, sygn. 1390, k. 4.

86 Ibidem, k. 125.

87 APP, sygn. 1391, k. 96. Obszernie pisze o cholere w Gdańsku i innych większych miastach.

88 Amsblatt der Königlichen Preußischen Regierung zu Königsberg 1831, dodatek 3 do nr. 18 z 1 maja, s. 21, obwieszczenie Schöna o zamknięciu granicy polskiej z powodu cholery i dalej szczegółowe informacje o przepisach kwarantanny.

89 Ibidem, 1831, nr 23 z 8 VI s. 154. Podobnym komentarzem opatrzył zabicie Żyda z Królestwa (s. 155).

90 APP, sygn. 1391, k. 133, tu też o daleko idącej pruskiej pomocy dla Rosjan przy przeprawie przez Wisłę.

91 Ibidem, k. 105.

poddanie kwarantannie śpieszącego przez Prusy do armii głównej następcy Dybicza marszałka Paskiewicza.

Skutki rozruchów związanych z chorobą („przez tłum ludności niższej klasy”) w końcu lipca w Królewcu skomentował następująco: „wzmocniono garnizon ściągając siły z Bartoszyce, rozsądni obywatele wystawili z wojskiem strażę”. Liczby, jakie podał niżej, nie dawały podstaw do bagatelizowania zajęć, bowiem „podczas tłumienia zbiegowiska: zabito — 6, raniono — 9, pojmano — 263 osoby, z tego tymczasowo zwolniono — 58, a w śledztwie pozostało 205 (w królewieckich więzieniach 101, w Tapiawie 76, Pilawie 28”⁹². W celu uspokojenia opinii publicznej Schön publikował w „Amstblacie” informacje o zaostrzonej kwarantannie wśród oddziałów polskich i o stanie ich zdrowia. Badania dr. Albersa, dr. Lindena i innych — potwierdziły całkowity brak cholery⁹³. Takich uspokajających komunikatów było kilka.

Schön, po latach opisując swoją postawę w 1831 r., stwierdził „Dla Polaków i Rosjan kraj nasz był otwarty, tak jedni jak i drudzy mogli kupować co chcieli, z wyjątkiem broni i amunicji. Mimo tego że byłem upoważniony, ażeby Rosjan wspierać pieniędzmi, zbożem i dostarczaniem furmanek, przestrzegałem neutralności tak ścisłej, że mimo ciągłych nalegań wielkiego księcia Michała i generała Dybicza, Rosjanie nie otrzymali ode mnie ani jednego talara, ani jednego garnca zboża, ani jednej furmanki. Musieli oni, podobnie jak i Polacy, dokonywać zakupów u prywatnych ludzi”⁹⁴. Trudno się jednak zgodzić z tą opinią. U progu wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. bardziej własne życzenia niż polityczna i wojskowa rzeczywistość powstańczej Warszawy rzutowały na jego opinię o wydarzeniach nad Wisłą. Później obraz powstania kreślony przez nadprezydenta ewoluował nie tyle w duchu przyjaznym Polsce, co raczej antyrosyjskim. Ale te ostatnie elementy pojawiły się jako wyraz irytacji Schöna, iż Rosjanie nie mogli spacyfikować rewolucji. Natomiast jako urzędnik wykazał się daleko idącą usłużnością w stosunku do Rosjan. Jego czyny były tu całkowicie zbieżne z nieoficjalnymi deklaracjami państwa pruskiego.

Die Einstellung des Oberpräsidenten Theodor von Schön zum Novemberaufstand in zeitlicher Entwicklung

Zusammenfassung

Die Persönlichkeit des Oberpräsidenten der Provinz Preußen, Theodor von Schön, und seine Einstellung zum Novemberaufstand waren bisher von Interesse hauptsächlich für polnische Forscher. Die deutschen Historiker nahmen die Worte des Oberpräsidenten für bare Münze, der in seinen kurz vor dem Tode veröffentlichten Erinnerungen meinte, Polen und Russen zu jener Zeit gleich behandelt zu haben. Das von Schön geschilderte Bild, die Neutralität bewahrt zu haben und trotz des Drucks seitens des Großfürsten Michael und des Feldmarschalls Diebitsch keine Gelder und kein Getreide an die Russen geliefert zu haben, ist falsch. Die im Staatsarchiv zu Posen erhaltene Korrespondenz des Oberpräsidenten von Schön mit dem Schatzminister, dem Grafen Karl Friedrich Heinrich von Lottum, widerspricht diesen Behauptungen von Schöns. Seine Briefe stellen in zeitlicher Folge die Ereignisse an der Weichsel und der Memel dar. Die Berichte von Schöns kann man in Informationen über die Lage

⁹² Ibidem, k. 151—152.

⁹³ Amsblatt der Königlichen Preußischen Regierung zu Königsberg 1831, nr 34 z 24 VIII 31, ss. 306—309.

⁹⁴ *Aus den Papieren des Ministers und Burggrafen von Marienburg Theodor von Schön*, Selbst-Biographie, Berlin 1876, s. 92, cyt. za H. Kocój, op. cit., ss. 139—140.

im Königreich Polen und sonstigen Provinzen des Russischen Reiches sowie in der von ihm verwalteten Provinz aufteilen. Es ist verwunderlich, wie ein solch hochgestellter Beamter zahlreiche Gerüchte weitergeben konnte, selbstverständlich ohne sie zu prüfen, nicht mal den größten Unsinn. Immerwieder gab er diese an, die gegen die Polen gerichtet waren. Kurz vor dem Ausbruch des polnisch-russischen Krieges 1831 spiegelten sie eher seine Wünsche als polnische und militärische Realität des aufständischen Warschau wider und prägten seine kriische Meinung über die Ereignisse an der Weichsel. Das später vom Oberpräsidenten geschilderte Bild des Aufstandes entwickelt sich nicht etwa in einem polenfreundlichen, wenn auch im anrussischen Sinne. Die letztgenannten Elemente drücken die Irritation von Schöns über den Umstand aus, daß Russen außerstande sind, die polnische Revolution zu unterdrücken. Als Beamter war von Schön weitgehend den Russen hilfsbereit und folgte diesbezüglich ganz den inoffiziellen Erklärungen des preußischen Staates.